

WIESŁAWA SZLESZYŃSKA zamiesz. Anin ul. VIII Poprzeczna 13 W. "Wioletta"

-----  
W dniu 26.II.42r. została zbudzona stukaniem do drzwi, gdy roztworzyła, do mieszkania weszło 3 agentów i 1 oficer niem. Pytali o Kopalinskiego, który mieszkał w sąsiedztwie. Gdy następnie, zastukali do Kopalinskiego, ten ostrzeżony głośną rozmową, pierwszy zaczął ostrzeliwać przybyłych, i korzystając z zamieszania, wybiegł z domu.

Następnie widziała jak bito Kopalinska, latarką elektryczną, tarczą ochronną i ciągnięto za włosy. Widziała także jak zabrano Kopalinskiej zegarek i pierścionek-pamiątkę po babce. Wreszcie widziała, jak jeden z agentów dobił Kopalinska, wystrzałem z pistoletu.

Według jej oświadczenia, Kopalinska wdowa po pułkowniku W.P. była wzorem kobiety-Polki.

Wiesława Szleszyńska, wraz z mężem Edwardem została aresztowana i przewieziona na Daniłowiczowska, gdzie była zatrzymana dni kilkanaście.

Podczas badań Szleszyńska była bita i maltretowana.

Podczas aresztowania, w dn. 26.II.42r. żadnego mandurowego policjanta polsk. nie widziała. Przypuszcza, iż wśród agentów, byli Niemcy i Polacy, przypuszczenia swoje opiera na tym, iż podczas bicia Kopalinskiej, lżyli ją w języku polskim, między sobą rozmawiali zaś, w języku niemieckim.

Podczas egzekucji w dn. 29.IV.42r. gdy Szleszyńska usiłowała wyjść przed furtkę, strzelono w jej kierunku.

Egzekucję, obserwowała z okna swego domu.

Opowiada jak Gorskiego Rajmunda oszukano, że go zwalniali, a gdy się uklonił i odchodził-strzelono mu w tył głowy.

To że Kopalinski i Gorski należą do jakiejś organizacji, wiedziała od nich samych. Widziała jak nieraz Kopalinski przebierał się w mundur policjanta. Dodaje że gdy ja zwalniano, to nakazano rozpowszechnić, iż aresztowani, byli zwykłymi bandytami.